Rok 2. № 51. Sosnowiec, piątek 4 marzec 1927 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Wydawca: H. Monsiorska—Redaktor: W. Monsiorski

FILJE:
Będzin, hotel Bristol; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3-go Maja 24.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 1.50.

Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego
Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Wielka afera szpiegowska.

Dalsze aresztowania w Warszawie.

Warszawa, 3 marca.

W uzupełnieniu podanej przez nas wiadomości o dokonanych przez policję polityczną sensacyjnych odkryciach, świadczących o zagnieżdżeniu się w Warszawie szajki szpiegowskiej doskonale najwidoczniej opłacanej przez jedno z ościennych państw, dodać należy, że dalsze, prowadzone bardzo skrupulatne dochodzenie przez władze bezpieczeństwa, ujawniają

coraz nowsze szczegóły wielkiej afery.

Władze znajdują się już w tej chwili w posiadaniu bardzo obfitego materjału niezbicie stwierdzającego, że organizacja szpiegowska, rozporządzając znacznemi sumami, wciągała do zbrodniczej swej akcji cały szereg najrozmaitszych osób.

Posługiwano się bardzo wydatną pomocą młodych kobiet.

Oprócz aresztowanego głównego organizatora szajki Daniela Wietrenko oraz żony jego Marji, tudzież Sary Neumarkówny i Jana Kowalskiego,

policja aresztowała

Stanisława Wagnera, zatrudnionego w warsztatach lotniczych, tudzież żonę jego Helenę, b. urzędniczkę ministerjum spraw wojskowych.

Przy pomocy tej pary Wietrenko otrzymywał najrozmaitsze informacje i zdobywał stanowiący tajemnicę, a poszukiwany dla swej akcji szpiegowskiej materjał.

Pozatem aresztowano, jako siły pomocnicze i łącznikowe Janinę Jodłowską, Jadwigę Suchtównę, Ajzyka Waltera, Annę Walter oraz B. Hertena. Sledztwo zatacza coraz szersze kręgi i spodziewane są jeszcze dalsze w tej sprawie sensacyjne szczegóły.

P. K. O. wygrała 8,400 dolarów

Warszawa, 3. marca.

Wygrana 8.000 dolarów, wylosowana w onegdajszem ciągnieniu premij 5-procentowej pożyczki dolarowej, padła — jak wiadomo — na dolarówkę Nr. 315.644· Dolarówka ta znajduje się w portfelu papierów własnych pocztowej kasy oszczędności, która część swych kapitałów lokuje w państwowych papierach procentowych.

Oprócz wygranej 8.000 dolarów na dolarówce P. K. O. padły 4 wygranego po 100 dolarów. Razem więc P. K. O. wygrała w ostatniem losowaniu 8.400 dolarów.

Coprawda nie jest to specjalne szczęście P. K. O., gdyż nietrudno wygrywać premje, jak się ma w portfelu kilkadziesiąt tysięcy dolarówek.

Kto wygrał główną premję 40.000 dolarów, dotychczas nie wiadomo, gdyż posiadacz dolarówki Nr. 231.464, na którą padła ta wygrana, jeszcze się nie zgłosił.

Anglja zrywa stosunki dyplomatyczne z Sowietami?

W ten sposób komentowany jest w Moskwie wyjazd brytyjskiego charge d'affaires.

MOSKWA, 3. 3. — W kołach sowieckich panuje wielkie zaniepokojenie z powodu wezwania charge d'affaires angielskiego w Moskwie, do natychmiastowego przyjazdu do Londynu. Charge d'affaires angielski ma wprawdzie tylko złożyć rządowi angielskiemu sprawozdanie o obecnej sytuacji w Rosji sowieckiej, jednak wsród korpusu dyplomatycznego panuje przekonanie, że Anglja w ten sposób zrywa stosunki dyplomatyczne z sowietami. Prawdopodobnie charge d'affaires nie wróci do Moskwy, ani też nie będzie mianowany zastępca na jego miejsce.

Sprawa nominacji prezesa trybunału arbitrażowego na radzie ligi narodów.

GENEWA, 3.3 (PAT) Dziś wpłynęły do sekretarjatu ligi narodów ze strony Polski i Niemiec wnioski o umieszczenie na posiedzeniu marcowem ligi narodów sprawy nominacji prezesa trybunału arbitrażowego, o którym mówi artykuł 304 traktatu wersalskiego. W sprawie tej nie osiągnięto porozumienia na drodze bezpośrednich rokowań.

Echa wykrytego spisku komunistycznego na Węgrzech.

BUDAPESZT, 3.3. (A, W.) Klub socjalistycznych posłów parlamentu węgierskiego zajmował się na dzisiejszem swojem posiedzeniu sprawą wykrytego spisku komunistycznego i ogłosił komunikat, w którym potępia akcję, rozpoczętą za pomocą rosyjskich zasiłków. Stronnictwo uważa za swój obowiązek skupienie wszystkich sił dla zwalczania bolszewizmu, który, jak się okazało, doprowadził do katastrofy rosyjski stan robotniczy.

Pogłoski o pertraktacjach z Litwą.

RYGA, (A.W.) „Tigasche Rundschau“ donosi, że według pogłosek, obiegających w Kownie, rząd polski zaproponował Litwie podjęcie pertraktacji w sprawie uregulowania spławu drzewa na Niemnie. Jako miejsce pertraktacji Polska wysuwa miejscowość Orany, jako leżące w pobliżu granicy. Podobno w związku z tą propozycją wyjechali do Paryża znani przemysłowcy litewscy, wybitne postacie w litewskim przemyśle i handlu. Podróży tej w litewskich kołach politycznych przypisują wielkie znaczenie polityczne.

Memorjał delegacji gdańskiej w sprawie pożyczki.

GDAŃSK, 3.3. (P.A.T). Delegacja gdańska w Genewie wręczyła wczoraj generalnemu sekretarzowi ligi narodów obszerny memorjał w sprawie rokowań o pożyczkę zagraniczną dla Gdańska. Na wstępie senat Wolnego Miasta przedstawia warunki, od których spełnienia liga narodów uzależniła w grudniu ub. r. zalecenie pożyczki dla Wolnego Miasta. Senat Wolnego Miasta stwierdza, że nie zaniedbał ze swej strony niczego, aby warunki te spełnić.

W dalszym ciągu przedstawia senat przebieg rokowań z Polską w związku z temi warunkami Z pośród 6 warunków komitetu ekonomicznego ligi narodów został spełniony zaledwie jeden. W tym stanie rzeczy senat Wolnego Miasta Gdańska prosi o ponowne rozważenie całego zagadnienia poruczonego do załatwienia przez organa ligi narodów usunięte z pod obrad obecnej sesji ligi narodów.

W dalszym ciągu senat wyraża zapatrywanie, że w poruszonej sprawie organa ligi narodów będą musiały zastosować postępowanie przewidziane w artykule 39 konwencji paryskiej.

Dziadoń skazany na karę śmierci.

NOWY-SĄCZ, 3.3 (A. W.). Odbyła się tu rozprawa przeciwko słynnemu na tutejszym terenie mordercy i dywersantowi Dziadoniowi. Dziadoń uznany został przez werdykt sędziów przysięgłych winnym premedytowanego morderstwa na osobie Hirsza Fellingera i skazany na karę śmierci przez powieszenie. Oskarżony sądzony będzie jeszcze w Wilejce za szpiegostwo na rzecz Sowietów, udział w bandach dywersyjnych i morderstwa popełnione w celach rabunku.

Katastrofa na Korsyce.

PARYŻ, 3.3 (AW). Donoszą z Korsyki, że wskutek obsunięcia się góry cała wieś leżąca u jej podnóża została zniszczona. Mieszkańcy częściowo tylko zdołali się uratować Obawiają się, że katastrofa pociągnęła wiele ofiar w ludziach.

Traktat handlowy między Turcją a Sowietami.

LONDYN, (AW.) „Times“ donosi z Angory, że ciągnące się od dwuch lat rokowania między Sowietami, a Turcją o traktat handlowy, zostały ostatecznie zakończone. Układ handlowy ma być parafowany w ciągu 48 godzin.

Związek miast polskich.

WARSZAWA, 3 marca. W dniach 5 i 6 marca odbędą się w Warszawie posiedzenia zarządu Zw. miast polskich.

W pierwszym dniu omawiany będzie preliminarz budżetu biura Związku na rok 1927 oraz odbędzie się wybór członków Państwowej Rady Samorządowej i członka Rady spożywców, nadto nastąpi ustalenie terminu i miejsca ogólnego zebrania tj. zjazdu przedstawicieli miast oraz jego porządku dziennego.

W drugim dniu dyskutowane będą projekty ustaw: o gminie miejskiej i ordynacji wyborczej do rad miejskich, przyjęte w drugiem czytaniu przez sejmową komisję administracyjną.

Ponury obraz prawdy

Na bogatą już literaturę, dotyczącą stosunków w państwie sowietów, składają się przeważnie dotychczas prace mniej lub więcej stronnicze, bowiem pisane przez bezpośrednio zainteresowanych niemi przyjaciół lub wrogów ustroju bolszewickiego. Na tle tych wyolbrzymień w takim czy innym kierunku dodatnio wyróżnia się wydana tutaj świeżo, nakładem znanej wydawniczej firmy Allena i Unwina, książka profesora Karlgrena p. t. „Bolshevist Russia" (Rosja bolszewicka).

Prof. Karlgren, z urodzenia Szwed, zajmujący katedrę języków słowiańskich w uniwersytecie kopenhaskim, zna Rosję nawskroś, nie będąc wszakże związany z nią żadnemi bliższemi węzłami, mógł zdobyć się — i istotnie się zdobył — na bezstronny o niej sąd. Że sąd ten nie wypadł dla bolszewji korzystnie, że na obraz, jaki kreśli, składają się barwy wielce ponure, wina to istotnego stanu rzeczy, nie zaś uprzedzenia czy wrogość obserwatora.

Przyznając, że przy pierwszem pobieżnem zetknięciu się z życiem Rosji sowieckiej z jej niewątpliwym rozkwitem sztuki, dramatycznej zwłaszcza, z pozornym rozwojem nauki i techniki, ulec można ułudzie dokonanego postępu, stwierdza jednakże — na zasadzie dłuższej i głębszej obserwacji, że komunizm nietylko nie podniósł Rosji, ale fatalnie ją pognębił. Młodzież komunistyczna (t. zw. komsomolcy) przeniósłszy działalność swoją na wieś, jakoby w celu bolszewickiego uświadomienia jej ludności, przyczyniła się do obniżenia poziomu moralnego mieszkańców, zarażając i gangrenując młode i najmłodsze pokolenie.

Sprawozdanie z 1926 r. ze stanu rzeczy w t. zw. związk. pionierów stwierdza niejednokrotnie wypadki nadużyć seksualnych. To samo sprawozdanie zaznacza rozpaczliwe położenie sierot bezdomnych, których liczbę oficjalną podaje komisarjat zdrowia publicznego w nieprawdopodobnej wprost cyfrze 2 miljonów. Wszystko to, pozbawione przytułków i ochron — włóczy się po ulicach i drogach, głodne, oberwane, zjadane przez robactwo.

Robotnik pewien, opisujący w bolszewickiem piśmie „Prawda" w początku r. 1926 swoje wrażenia z podróży po Rosji powiada: „Przybyłem do Omska; już na samej stacji zastępy opuszczonych, bezdomnych dzieci leżały zupełnie nagie. To samo było w Samarze, gdzie sine, zesztywniałe z zimna biedactwa leżały na golej ziemi, przedstawiając obraz rozpaczliwy".

Obrazowi temu odpowiada w zupełności stan szkół, nadewszystko wiejskich. Okna bez szyb, zatkane słomą i gałganami; przeciekające dziurawe dachy; odrapane walące się ściany. „Zwiedziłem — pisze autor książki — szereg szkół wiejskich na głębokiej prowincji i zastałem wszystkie niemal bądź w stanie najzupełniejszego upadku, bądź też obrócone na inne zupełnie przeznaczenia. W jednej ze szkół tych np. umieścił miejscowy najwyższy przedstawiciel sowiecki swego konia..."

Bezwzględność bolszewicka wyraża się też w zupełnym zaniku dbałości o chorych. Większość istniejących dawniej prowincjonalnych szpitali zasobnie wyposażonych ongi przez związki miast, pozamykano z braku środków. W Leningradzie nawet zwinięto ich bardzo wiele. Tam zaś, gdzie jeszcze istnieją, od straszają ubogą ludność od korzystania z nich głodowe racje żywności, wydawane chorym.

Beznadziejne wprost jest położenie bezrobotnych. Zaledwie 34 proc. otrzymuje nędzne zapomogi rządowe, niewystarczające na najlichsze życie; reszta skazana jest wprost na umieranie z głodu. Przerażających stosunków tych nie może oczywiście wynagrodzić najwspanialszy nawet, gdyby był istotnie, rozkwit literatury i sztuki w obu rosyjskich stolicach.

Kilka doskonałych istotnie szkół muzycznych, z których wychodzą niewątpliwie wybitne siły; dobre teatry, świetne dekoratornie, nawet jeden czy dwa zasobne w pomoce naukowe uniwersytety; wielkie rozpowszechnienie radjotelefonji, oczywiście w celach propagandy, nie może zrównoważyć rozpaczliwego zaniedbania szkolnictwa elementarnego, po wsiach zwłaszcza, braku opieki nad dziećmi i upadku podstaw i pojęć moralnych.

Nic dziwnego też, że całość książki — dalekiej od wrogości i stronniczego ścieśniania barw, składa się na obraz gnębiąco ponury. Oczywiście w obecnym okresie zaostrzonej walki w Anglji z propagandą sowietów jest praca profesora Karlgrena szczególnie na rękę partji konserwatywnej, dążącej do zupełnego z niemi zerwania stosunków dyplomatycznych i handlowych.

Lokatorzy u prezydenta Rzplitej.

Echa audjencji onegdajszej.

W uzupełnieniu podanej przez „Expres Zagłębia" wiadomości o audjencji przedstawicieli zrzeszeń lokatorskich u p. prezydenta Rzplitej, zaznaczyć należy, iż p. prezydent — jak donoszą pisma warszawskie — podkreślił między innemi, że **sprawa mieszkaniowa będzie mogła być rozwiązana wówczas, gdy wzrosną zarobki rzesz pracujących, zarówno fizycznie, jak i umysłowo.**

Związek między sprawą mieszkaniową a zarobkami rzuca się każdemu w oczy, gdyż wszyscy pracujący najchętniej płaciliby nawet całkowity czynsz przedwojenny, gdyby mieli z czego.

Z obecnych jednak zarobków, wystarczających zaledwie na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb, jest rzeczą niemożliwą płacenie za komorne tyle, ileby się faktycznie należało.

Weźmy choćby takich urzędników państwowych lub kolejarzy, którzy co kwartał muszą opłacać większe komorne, a pensję pobierają wciąż jednakową.

Rewizje wśród ziemian powiatu hrubieszowskiego.

Fantastyczne wieści z Lublina o zakonspirowanych transportach broni.

Z Hrubieszowa nadeszła fantastycznie brzmiąca wiadomość iż policja przeprowadziła rewizję w hrubieszowskim związku ziemian oraz u szeregu obywateli ziemskich w okolicy, a między innemi u Jana Bielskiego, Weycherta, oraz Gustawa Grotusa, b. prezesa Fundacji Staszicowskiej.

Policja miała rzekomo wpaść na ślad nieokreślonej bliżej akcji, skoncentrowanej w hrubieszowskim związku ziemian na czele zaś tej akcji miały stać wymienione wyżej osoby.

W związku z tem ma pozostawać informacja, powtarzana od kilku dni w Lublinie, iż na jednym z dworców kolejowych w Warszawie natrafiono na zakonspirowaną przesyłkę broni, nadaną w Poznaniu dla związku ziemian w Hrubieszowie.

Zapowiedź likwidacji kas chorych.

Ministerjum pracy opracowało projekt nowej ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu rodzin na wypadek choroby, niezdolności do pracy i śmierci ubezpieczonego.

Według tego projektu ubezpieczeniu mają podlegać wszystkie osoby, związane stosunkiem służbowym i roboczym.

Wyłączeni są: urzędnicy państwowi, wojskowi, duchowni i te wszystkie które pracują bezinteresownie, z pobudek humanitarnych lub ideowych.

W celu przeprowadzenia ubezpieczenia powstaną kasy ubezpieczeniowe.

Kasy chorych uległyby likwidacji, a majątek ich przejdzie na własność kas ubezpieczeniowych. Ustawa przewiduje opiekę lekarską ubezpieczonym, na przeciąg 39 tygodni.

Członkiniom kasy, w czasie trwania macierzyństwa udzielany będzie zasiłek pieniężny, w ciągu 12 tygodni.

Projekt ustawy studjują obecnie organizacje robotnicze i pracodawców.

Po uzgodnieniu opinji, ustawa wejdzie w życie, w drodze dekretu prezydenta Rzeczypospolitej.

Olbrzymi pożar dwóch fabryk w Łodzi.

Robotnicy ratowali się skacząc z górnych pięter i spuszczając się po linach.

W Łodzi wczoraj w godzinach wieczorowych wybuchł pożar przy ul. Gdańskiej 117, ogarniając płomieniami dwie fabryki włókiennicze — Frenkla i Weismana.

Wśród robotników, pracujących na 3 ch piętrach powstał nieopisany popłoch. Część spuściła się po linach na dół, część zaś przedzierała się przez morze płomieni. Buchalter fabryki D. Śmietana przy spuszczaniu się po linie doznał wielkich obrażeń. Jedna z robotnic M. Włódarczyk wyskoczyła z drugiego piętra na ziemię i uległa złamaniu rąk i nóg.

Podczas gaszenia pożaru frontowa ściana fabryki runęła i zniszczyła naprzeciw leżący dom mieszkalny.

Straty wynoszą około 300 tys. dolarów.

Człowiek z obciętym językiem.

Czy śledztwo zdoła rozwikłać straszliwą zagadkę?

W podwórzu domu nr. 12 przy ulicy Szerokiej w Warszawie znaleziono człowieka z zakrwawioną twarzą. Leżał na bruku, wydając chrapliwe jęki. Zapytany przez lokatorów o szczegóły wypadku wskazywał

palcem na usta

Wewano policjanta. Po chwili przyjechało pogotowie.

Przypuszczając, że to krwotok gardlany, lekarz przewiózł pacjenta do szpitala Przemienienia Pańskiego.

W drodze chory stracił przytomność. Na noszach przeniesiono go do ambulatorjum. Siłą otworzono mu usta, a wtedy

szmer zgrozy

rozszedł się wśród obecnych.

Pacjent miał obcięty język. Ze strasznej rany sączyła się leniwie krew pomieszana ze śliną.

Ustalono, że jest to pracownik państwowego monopolu spirytusowego, 40-letni Franciszek Grzegorczyk, zamieszkały w domu nr. 49 przy ulicy Stalowej.

Kto dopuścił się zbrodni i w jakich okolicznościach — niewiadomo. Ranny

jest tak osłabiony,

iż tymczasem nie może być mowy o badaniu w jakiejkolwiek formie.

Policja zarządziła poszukiwania w podwórzu wspomnianego domu przy ul. Szerokiej. Odciętego języka nie znaleziono.

Sprawę komplikuje ta okoliczność, że Grzegorczyk

jest analfabetą,

a więc nie będzie mógł złożyć zeznań piśmiennych.

Tajemniczy mord!

W Warcie znaleziono zwłoki zasztyletowanego mężczyzny.

W środę o godz. 8-ej rano jeden z robotników firmy „Ulen" na Zawodziu, w Częstochowie przechodząc w pobliżu brzegu Warty, zauważył, że w wodzie leży trup jakiegoś mężczyzny. Przerażony pobiegł do podkomisarjatu i zameldował policji o swem strasznem odkryciu.

Natychmiast przybyła na miejsce policja śledcza. Okazało się, że istotnie w Warcie poza kiejarną leżą zwłoki mężczyzny. Po bliższem zbadaniu zwłok stwierdzono, iż mężczyzna ów został zamordowany, jak to wskazują dwie rany poza uchem, zadane sztyletem.

Przy zwłokach znalezione zostały dokumenty, stwierdzające tożsamość zamordowanego. Jest nim 39 letni Józef Gaiewski, swego czasu zamieszkały przy ulicy Kościuszki 56.

Rozwikłanie tejemnicy tego nowego morderstwa przedstawia duże trudności, nieznane są bowiem ani powody zbrodni, ani też czas dokonania zabójstwa. — Istnieją tylko przypuszczenia. — Niewątpliwie jednak policja śledcza wykaże swą sprawność tak, iż ohydnego mordercę czy morderców wkrótce dosięgnie ramię sprawiedliwości.

Najciekawsza na świecie krowa.

Jest ona istotnie bardzo oryginalna, gdyż każde jej wymię daje co innego: mleko, czarną kawę, białą kawę i czekoladę. Jestto automat w barze na jednym z wielkich transatlantyków. Ma jeszcze te zaletę, że nie trzeba jej „doić" i wystarczy podstawić filiżankę pod upatrzone wymię, wrzuciwszy przedtem pieniądz do odpowiedniej szpary w... buzi. Automatyczna krowa cieszy się wielkiem powodzeniem i przynosi sprytnemu handlarzowi większe dochody, niż żywe jej koleżanki.

Kronika.

KALENDARZYK.

Marca 4 Piątek

Dziś † Kazimierza
Jutro † Adrjana i Eus
Wschód słońca 6.18.
Zachód „ 5.20.

Z teatru.

„Pawie Oko“ w Sosnowcu.

W piątek — na ogólne żądanie po raz ostatni — odbędzie się tylko jedno przedstawienie o 8.15 świetnej rewji w 3-ch częściach „Kurjer Carski w Pawiem Oku“. Kto więc jeszcze nie widział tej najlepszej rewji, będzie miał sposobność zabawienia się doskonale.

Kasa czynna od 6 wiecz. Ceny miejsc od 80—3.50.

W sobotę premjera nowej rewji z udziałem całego zespołu.

Kino „Momus“ na Pogoni wyświetla film p. tyt. „Miasto Rozkoszy“ z I. Mozżuchinem i Lisienko.
4.12

Emigracja na roboty rolne do Niemiec.

Od kilku dni, liczne rzesze bezrobotnych wyczekują przed P. U. P. P. w Sosnowcu, chcąc zapisać się na roboty rolne do Niemiec.

W sprawie tej zasięgnęliśmy informacji u inż. Borkowskiego, kierownika P. U. P. P., któremi dzielimy się z naszymi czytelnikami.

P. U. P. P. nie ma wcale zapotrzebowania na robotników, lecz rekrutuje tylko tych, którzy mają imienne zapotrzebowania od pracodawców niemieckich.

Zapotrzebowania otrzymują przeważnie ci robotnicy, którzy już w Niemczech pracowali. Bywa tak, że robotnik otrzymuje zapotrzebowanie na siebie i na kilka osób, ktore może zabrać z sobą. W tym wypadku P. U. P. P. wspólnie z delegatem robotniczej centrali w Berlinie, dobiorą kandydatów. Zaznaczyć należy, że w myśl umowy polsko-niemieckiej z d. 9 grudnia ub. r. powiaty będziński, zawiercki i olkuski są wyjęte z pod umowy emigracyjnej. Niemcy z tych powiatów robotników nie chcą. Dotychczas zarekrutowano na terenie P. U. P. P. w Sosnowcu 140 osób. Wszystkie te osoby pracowały już w Niemczech i jadą do swych pracodawców, o emigracji na większą skalę niema wcale mowy.

Posiedzenie rady miejskiej Sosnowca odbędzie się w poniedziałek, środę i piątek, t. j. 7, 9 i 11 marca r. b. o g. 7-ej wieczorem.

Porządek obrad: 1) Wprowadzenie radnego Barańskiego z listy zastępców narodowo-gospodarczego komitetu wyborczego. 2) Preliminarz budżetu miasta Sosnowca na 1927/28 r. 3) Uchwalenie w 3-em czytaniu statutu o podatku inwestycyjnym. 4) Uchwalenie w 3-em czytaniu statutu o specjalnych opłatach drogowych.

Złote monety 20 i 10 złotowe. — Bank polski w Warszawie wymienia osobom prywatnym złoto na złote monety — 10 i 20 złotowe, przyczem na 1 osobę wydaje tylko po jednej 20-to i jednej 10-cio złotówce, czyli łącznie 30 złotych w złocie. Jeżeli wartość przyniesionego do wymiany złota przekracza sumę 30 złotych, wówczas różnicę wypłaca bank polski w złotych obiegowych.

W oddziale banku w Sosnowcu złotych monet jeszcze niema.

Mianowanie. Dowiadujemy się, że prezesem izby skarbowej w Kielcach mianowany został p. Jakób Kościelski.

Czas letni od 1 kwietnia. Wicepremjer p. Bartel zapowiedział na posiedzeniu wczorajszem rady ministrów, iż na najbliższe jej obrady wniesie projekt wprowadzenia czasu letniego, któryby obowiązywał od 1 kwietnia do 1 października r. b. (posunięcie zegarów naprzód).

Wystawa książek w Czeladzi. Z inicjatywy burmistrza m. Czeladzi, p. A. Rączaszka, utworzył się miejscowy komitet, który na zebraniu w d. 2 marca postanowił urządzić przy pomocy magistratu wystawę książki w sali starego ratusza w dniach 5, 6 i 7 marca. Zajmie się wystawą głównie miejscowe nauczycielstwo pod kierunkiem p. Cieślińskiego. Zwiedzać wystawę można od godz. 9 rano do 7-ej wieczorem. Wejście bezpłatnie.

Z obwodowego funduszu bezrobocia. Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu obwodowego funduszu bezrobocia. Zarząd przesłał wniosek do ministrów o przedłużenie zasiłków doraźnych na miesiąc kwiecień. Krok ten motywowano tem, że nie można spodziewać się zmniejszenia bezrobocia i zatrudnienie biorących zasiłki przy robotach inwestycyjnych.

U nas wzrost, tam spadek drożyzny. Komisja statystyczna do badania zmian kosztów utrzymania na posiedzeniu dn. 2 b. m. określiła w Częstochowie spadek drożyzny za luty w porównaniu ze styczniem o 1,2 proc. Koszt dzienny utrzymania rodziny pracowniczej, złożenej z 4 osób, został obliczony na 5 zł. 73 grosze.

Przywrócenie normalnej szybkości pociągów. Okólnik prezesa dyr. kolejowej warszawskiej o zwalnianiu biegu pociągów pośpiesznych na stacjach i ograniczonem wyrabianiu opóźnień w drodze — już uchylono.

Obecnie pociągi w dyrekcji warszawskiej kursują naogół z zupełną punktualnością, nie różniąc się już pod tym względem od wszystkich pozostałych dyrekcji kolejowych.

Żądania robotników użyteczności publicznej. W d. 2 b. m. wieczorem w sali przy ulicy Racławickiej Nr. 3 odbyło się zebranie robotników zakładów użyteczności publicznej przy udziale 60 osób. Zagaił zebranie p. Szymczyk, przewodniczył p. Nowiński, sekretarzował p. Konieczny. Uchwalono zażądać podwyżki 40 proc. na marzec i dopłaty takiej samej do zarobków lutowych.

Uroczysty obchód św. Józefa w cechu stolarskim. Dnia 19 b. m., jako w święto patrona stolarzy, cech stolarski w Sosnowcu urządza uroczysty obchód. Na program składa się: uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym i akademja w Trocadero.

Ankieta o alkoholiźmie. Wydział statystyczny magistratu łódzkiego przystępuje do wydania obszernej publikacji o wzroście alkoholizmu, w roku ubiegłym.

W tym celu zwrócił się do magistratu w Sosnowcu, celem opracowania odpowiedniego wykazu. W wykazie mają być uwzględnione, następujące dane: 1) ilość konsumcji alkoholu w litrze 40 i 100 proc., 2) liczba zatrzymanych w stanie nietrzeźwym, według płci i wyznań, 3) alkoholizm wśród dziatwy szkolnej, 4) liczba zgonów, spowodowanych użyciem alkoholu, 5) akcja przeciwalkoholowa magistratów, 6) wykaz towarzystw przeciwalkoholicznych. Biuro statystyczne magistratu m. Sosnowca przystąpiło już do zebrania powyższych danych.

Lustracja urzędów policyjnych. W pow. będzińskim dokonywa lustracji urzędów policyjnych podinspektor p. p. Abczyński, zastępca komendanta wojewódzkiego.

Zebranie cechu blacharzy. W czwartek 10 b. m. o godz. 18 w lokalu tow. rzemieślniczego w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 8 odbędzie się walne zgromadzenie cechu blacharzy. Sprawy b. ważne.

Grodziec się europeizuje. Na ostatniem posiedzeniu rada gminna postanowiła, aby z podatku węglowego, ktory ma wynosić 1 proc. ceny sprzedażnej, z czego połowa przypadnie gminie, wybudować dalszy ciąg ul. Zabłotnej i przystąpić do budowy drogi gminnej z Grodźca do Łagiszy, według projektu wydziału drogowego sejmiku będzińskiego.

Krwawa awantura w Grodźcu. Córka p. Walentego Krupińskiego, zamieszkałego w domu p. Antoniego Karcza przy ul. Zabłotnej, rąbała na progu drzewo. Panu Karczowi nie podobało się to, wobec czego podobno kopnął pannę Krupińską kilka razy. Gdy ta poskarżyła się ojcu, ów wraz z żoną i córką udali się do p. Karcza. Kobiety trzymały go za ręce, a p. Krupiński łupnął w głowę młotkiem p. Karcza tak, że ten upadł zalany krwią. Odwieziono go do szpitala, a całą sprawą zajęła się policja.

Przywłaszczenie. Franciszek Marzec, Wiejska 38, Sosnowiec, oskarżył A. Cuglewskiego, Warszawska 10, o przywłaszczenie 50 zł.

A dziewczęta giną!.. Zamieszkała przy ul. Majowej nr. 10 w Sosnowcu Stanisława Bańska, zamiadomiła policję, że siostra jej Bogumiła Torbus, lat 15, zamieszkała przy niej, wyszła z domu w dn. 27 lutego r. b. i dotychczas nie wróciła.

Kradzież z włamaniem w Będzinie. W nocy z dnia 1 na 2 b. m. do sklepu spożywczego Berka Helera przy ul. Zawale 21 dostali się złodzieje i skradli 4 worki jęczmienia, 1 worek pszeniey, 2 worki ospy, 1 worek mąki pszennej, 1 worek fasoli, 1 worek cukru, pewną ilość mydła, czekolady, masła, 5 kg. kawy, 5 kg. herbaty i t. p. Straty swe poszkodowany oblicza na 1216 zł.

Kradzieże w Sosnowcu. P. Józefowi Ginsbergowi, Piłsudskiego 1, skradziono w pociągu zegarek.

P. Józefowi Sobienieckiemu, Daleka 1, skradziono z kieszeni 5 zł. i bilet kolejowy.

Zamieszkałym w domu nr. 11 przy ul. 1 maja skradziono: Rozalji Piwkowicz suknię, pantofle, chustkę, wartości 50 zł., a Helenie Bugaj palto za 50 zł. Podejrzaną o kradzież jest Stefanja Czepczyk bez stałego miejsca zamieszkania.

Fr. Najman z G. Śląska oskarżył Wł. Kolasę, Adama Kurpiosa i Czesława Grzywnowicza o kradzież 20 zł. i papierów.

Z ZAWIERCIA.

Usiłowanie samobójstwa Kwapińska Leokadja zam. przy ul. Kościuszki nr. 1 w Zawierciu, chcąc odebrać sobie życie wypiła esencji octowej.

Niedoszłą samobójczynię odwieziono do szpitala miejskiego w Zawierciu. Stan jej nie budzi poważnych obaw.

Przebity nożem. Lagata Leon, zam. w Zawierciu przy ul. Wroniej nr. 6, posprzeczał się z Eugenjuszem Karwacińskim ul. Warszawska nr. 8. Ten ostatni w przystępie gniewu pchnął Lagatę nożem. Rycerzem noża zajęła się policja.

Wypadek przy pracy. Zatrudniony w kamieniołomach tow. Poręba, Góral Władysław, został silnie potłuczony w nogę przez obsuwające się kamienie.

Kradzież z włamaniem. W nocy z dn. 2 na 3 marca niewyśledzeni dotychczas sprawcy włamali się do budki masarskiej, należącej do Grzegorza Koraka, zam. w Zawierciu przy ul. Szerokiej nr. 4 i skradli wędliny, stalki masarskie i wagę stołową, ogólnej wartości 86 zł.

Kradzież roweru. Antoni Sośnik, zam. we wsi Dziechów, gm. Porąbka, wszedł do restauracji p. Kunki w Zawierciu, pozostawiając na ulicy rower. Skorzystał z tego jakiś rzezimieszek, zabierając rower dla siebie. Poszkodowany oblicza stratę na 100 zł. O kradzieży zawiadomiono policję.

Zamach na dyrektora fabr. Fitznera

Kula przebiła szybę w samochodzie.

W dniu 2 b. m. zjawił się w komisarjacie w Sosnowcu kierownik wydziału administracyjnego fabryki Fitznera i Gampera w Sosnowcu p. Królikowski i zameldował co następuje;

„W dniu 1 b. m. o godz. 6 wieczorem dyrektor techniczny fabryki Fitzner i Gamper w Sosnowcu p. Marceli Tepich jechał samochodem, prowadzonym przez szofera Stanisława Szczyfińskiego.

Gdy auto znalazło się na ul. Staszica, w pobliżu przejazdu renardowskiego, jeden ze stojących na chodniku 4 osobników strzelił w kierunku samochodu z rewolweru.

Kula przebiła szybę, nie raniąc zresztą nikogo".

W celu wyśledzenia osobnika, który strzelał, policja wszczęła dochodzenie. Wątpliwa to jednak rzecz, czy śledztwo da jakie wyniki, jeżeli o wypadku melduje się dopiero na drugi dzień.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie chodzi tu o zamach, lecz o swawolę karnawałową, do której uprawiania skłonnych jest wielu osobników zwłaszcza pod wpływem pocieszycielki, w postaci monopolu

Rabin — bigamistą rabinowa — szantażystką.

Niezwykły proces w Przemyślu.

Dnia 28 lutego rozpoczął się w Przemyślu proces przeciw Zlacie Rubin, obywatelce amerykańskiej, którą prokuratura oskarża

o zbrodnię wymuszenia,

popełnianą przez jakiś czas w stosunku do rabina z Radymna, Samuela Spiry. Należy zaznaczyć, że także przeciw temuż rabinowi Spirze wygotował prokurator dnia 15 listopada 1926 akt oskarżenia,

zarzucając rabinowi zbrodnię dwużeństwa

i że akt ten został po pewnym czasie wycofany. Niemniej faktem jest, że rabin Spira, który w Radymnie zostawił żonę i siedmioro dzieci, zawarł z obwinioną Zlatą Rubin ślub cywilny w Nowym Jorku w lipcu 1925, zarejestrowany protokularnie w aktach sekretarza obwodu Bronx, Wiliama Kinga. Czy rabin Spira wstąpił w ponowny związek małżeński z Rubinową własnowolnie, czy pod przymusem — wykaże rozprawa.

Wedle aktu oskarżenia — sprawa przedstawia się następująco:

W r. 1923 wyjechał Samuel Spira do Nowego Jorku na zaproszenie emigrantów żydowskich. Gdy zamieszkał jako 67-letni starzec w Ameryce, oddał się rabin swym nabożnym zajęciom i otoczył się liczną rzeszą współwyznawców. Między innemi zaznajomił się Spira z niejakim Karolem Rubinem. Przyjaźń ta trwała kilka lat. Po śmierci Rubina, żona jego Zlata przeprowadziwszy się do kamienicy przy ul. Stanton 263, w której mieszkał rabin, zajęła się jego gospodarstwem domowem i stała się wkrótce panią domu.

Po pewnym czasie zwróciła się Rubinowa z żądaniem do Spiry, by ją poślubił. Gdy Spira odmówił, Rubinowa wystąpiła przeciw niemu z zarzutem że zaszła w ciążę (obwiniona liczy 63 lat) i

za niedozwolony zabieg zażądała 11 tys. dolarów,

tyle bowiem, wedle jej twierdzenia zażądał lekarz w Nowym Jorku, któremu, jak twierdziła dalej, w braku pieniędzy dała w zastaw książeczkę oszczędnościową. Spira wręczył Rubinowej 3 tys. dolarów, z obawy zaś przed skandalem, którym obwiniona rabinowi ustawicznie groziła,

zawarł z nią formalny ślub w lipcu 1925 r.

Po wyjeździe rabina Spiry do Polski, doniosła Rubinowa pisemnie o urodzeniu syna oraz przesłała dwukrotnie

jakieś pigułki, które radziła podsunąć żonie rabina, a potem postawić jej nagrobek.

W maju 1926 r. obwiniona przybyła do Radymna i okazując świadectwo zaślubin, zażądała od Spiry, by się rozwiódł ze swą żoną. Gdy Spira kategorycznie oparł się, zagroziła mu nowym skandalem. Wobec tego Spira przesłał Rubinowej za pośrednictwem swych córek 1000 dolarów i dwa sznury oraz opaskę z pereł.

Wyjechawszy do Oświęcimia, nie zaprzestała Rubinowa nękać rabina listami, pełnem pogróżek i rozczeń. Ostatecznie zażądała tytułem „milczkowego" 5 tys. dolarów. Rabin Spira zgodził się na tę propozycję, zastrzegając sobie 3 tygodnie zwłoki, przyczem zobowiązał się płacić tygodniowo 10 dolarów procentu.

W międzyczasie udał się rabin do zastępcy prawnego dr. Landaua w Przemyślu i za jego poradą sporządził doniesienie karne przeciw Zlacie Rubin o zbrodnie wymuszenia.

Rozprawa budzi łatwo zrozumiałą sensację. Sądząc według prasy żargonowej, podzieliło się społeczeństwo żydowskie na dwa zwalczające się obozy. Postępowa część żydów stanęła po stronie Zlaty Rubin; ortodoksi po stronie Spiry.

14-ta Loterja Państwowa.

19 dzień—V klasa.

Główniejsze wygrane:

50.000 zł. nr. 66202.
10.000 zł. n-ry 1496 15056.
5.000 zł. n-ry 12714 49206 58346 72874.
3.000 zł. n-ry 10223 72981 74961.
2.000 zł. n-ry 1932 3493 9361 26667 31756 36203 36336 70811 79219.
1.000 zł. n-ry: 9726 14827 17641 21980 22401 34444 45491 46678 53230 53867 65040 67518.
600 zł. n ry: 6610 11089 13927 14811 16135 20001 27992 52574 66406 70948 74936.

OGŁOSZENIE.

Zawiadamiam czytelników „Expresu Zagłębia" o fakcie, który miał miejsce w d. 1, III. 27.

Oto Walenty Wojciechowski był ze mną na balu i fałszywie mi sprzyjał, czego nie mogłem zauważyć. Dopiero w końcu, upatrzywszy sobie odpowiednią chwilę, dopuścił się na żonie mej Franciszce Mazepa zbrodni ohydnej.

Klemens Mazepa.

Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Rutynowany korepetytor, udziela lekcji w zakresie 6 klas gimnazjum. Specjalność matematyka. Zgłoszenia piśmienne do redakcji „Expresu Zagł." pod K.

Udzielam lekcji gry na skrzypcach po cenach nizkich. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Średnia 8 A. Szczypiński.

Lekcji stenografji polskiej i pisania na maszynie udzielam na warunkach przystępnych. Wiadomość — Sosnowiec, Kilińskiego Nr. 35 — w ogrodzie — m. 4.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam ubranie żokiet z kamizelką, spodnie sztuczkowe i stare palto niewykupione przez p. Henryka Kamińskiego o ile tenże nie zgłosi się po te rzeczy do dnia 5 marca r. b., Czysta 8 Felzen.

Motocykl „Indian" 2-u cylindrowy na chodzie do sprzedania. Niemce dom Kokota poczta Kazimierz.

Posady i prace.

Potrzebni chłopcy od zaraz do roznoszenia gazet jak również do sprzedaży ulicznej. Zgłaszać się u p. Sokoła, restauracja Zawiercie.

Potrzebny czeladnik szewcki na roboty męską i damską. Zgłaszać się do A. Fiderkiewicza, Będzin, Czeladzka 20.

Do sprzedania 3 place w Sosnowcu. Wiadomość w administr. „Expresu Zagłębia".

Lokale.

Zaraz wynajmę pokój, oddzielne wejście, elektryczność, umeblowanie. Wiadomość w Redakcji.

Do odstąpienia lub zamienienia lokal nadający się na restaurację, ewentualnie sklep w dobrym punkcie. Wiadomość A. Fiderkiewicz, Będzin, Czeladzka 20.

Różne.

Wzywam p. Aleksandra Antowilskiego do wykupienia ubrania w ciągu tygodnia gdyż je sprzedam, Czysta 8 Felzen.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.